

SĘDZIA JERZY MENZEL

OBAWY SĘDZIÓW DOTYCZĄCE WDROŻENIA ELEKTRONICZNEGO PROTOKOŁU

Rozwój technologii informatycznych służących do generowania i przekazywania dokumentów i komunikowania się na odległość wyznaczają nowe zadania i kierunki rozwoju nie tylko podmiotów prywatnych, ale także organów władzy publicznej. Dają one bowiem większe i lepsze możliwości organizacji czasu i warsztatu pracy.

Od dłuższego czasu również wymiar sprawiedliwości wykorzystuje nowe rozwiązania technologiczne. Już na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. pojawiły się pierwsze komputery w sądach, chociaż początkowo pełniły rolę jedynie ulepszonych maszyn do pisania. Sędziowie odnosili się ze znaczną rezerwą do wykorzystywania w pracy komputerów argumentując, że nie posiadają odpowiednich umiejętności ich obsługi, zatem łatwiej i szybciej potrafią pracować przy użyciu tradycyjnych metod. Pojawiały się także stwierdzenia, iż edytowany na monitorze tekst jest trudniejszy do odczytania aniżeli tekst wydrukowany, na którym można ręcznie nanosić poprawki czy zakreślać ważne fragmenty. Dzisiaj powszechnie uważa się, że wymienione obawy środowiska sędziowskiego pozbawione były merytorycznego uzasadnienia. Główną przyczyną takiej postawy była po prostu niechęć do zdobycia nowych umiejętności technicznych, do posługiwania się nowymi narzędziami, a także – najważniejsze – przyzwyczajenie do dotychczasowego sposobu pracy.

Kiedy oceniamy tamten czas z perspektywy dwóch dekad należy stwierdzić, że sygnalizowane problemy całkowicie zostały wyeliminowane. Dzisiaj sędziowie uważają, że ich praca bez komputera jest w ogóle niemożliwa. Sędziowie nie wskazują wyłącznie na edytowanie tekstów uzasadnień przy pomocy nowych narzędzi, ale przede wszystkim na możliwości wykorzystywania elektronicznych baz orzecznictwa i piśmiennictwa, a także Internetu.

Technologie informacyjne są na bieżąco wykorzystywane w działalności sądów powszechnych, do czego sądy zostały także przymuszone przez ustawodawcę. Sądy posiadają własne strony internetowe, dzięki którym osoby zainteresowane mogą poznać strukturę poszczególnych jednostek, a także uzyskać istotne dla siebie informacje bez konieczności udawania się do sądu. Permanentne inwestowanie sądownictwa w zakup nowych technologii znacząco usprawniło pracę sędziów i pracowników administracyjnych sądów, ale także, przynajmniej częściowo, zrealizowało postulaty stawiane sądownictwu przez społeczeństwo.

Istotą każdego postępu jest stały rozwój, dlatego sądownictwo powinno ciągle dążyć do wprowadzania nowych technicznych rozwiązań i ulepszania tych, z których już korzysta. Opierając się na dotychczasowym dorobku i dostrzegając jednocześnie potrzebę usprawnienia postępowania sądowego w taki sposób, aby czas rozpoznawanej przez sąd sprawy był możliwie najkrótszy, zrodził się przed kilku laty pomysł utrwalania przebiegu postępowania sądowego przy wykorzystaniu metod audiowizualnych.

Niewątpliwym osiągnięciem w tej dziedzinie jest wprowadzenie ustawą z 29 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 108, poz.684) do polskiego porządku prawnego tzw. protokołu elektronicznego. Intencją tej regulacji prawnej jest utrwalanie przebiegu posiedzenia jawnego za pomocą urządzeń i środków technicznych, umożliwiających rejestrację dźwięku albo obrazu i dźwięku. Wskazana nowela jest jedną z niezwykle istotnych zmian w przepisach procedury cywilnej, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich kilku lat i może stanowić w niedalekiej przyszłości modelowy wzór postępowania sądowego we wszystkich rodzajach spraw. Rzeczą niezwykle istotną w chwili obecnej pozostaje wprowadzenie do praktyki sądów tej nowej postaci protokołu.

Środowisko sędziowskie wyraża pewne obawy dotyczące wdrożenia elektronicznego protokołu – wszak protokół elektroniczny będzie sporządzany pod ich bezpośrednim nadzorem, a po drugie – na pewno pojawi się konieczność stworzenia uzasadnienia orzeczenia na podstawie tak sporządzonego protokołu.

Pierwszą zgłaszaną obawą jest brak pisemnego protokołu. Znaczną część społeczeństwa stanowią tzw. wrokowcy, czyli osoby, które większą ilość bodźców odbierają za pośrednictwem zmysłu wzroku. Stąd też u niektórych rodzi się wątpliwość, czy brak tradycyjnego protokołu nie pozbawi ich możliwości oceny kompletnego materiału sprawy. Obawa ta wydaje się jednak nieuzasadniona. To prawda, że przyzwyczajenie do posługiwania się tekstem pisany jest dominujące i w pewnym stopniu determinuje niechęć do zapisu fonicznego bądź audiowizualnego. Uczucie to z całą pewnością może występować na początku, lecz stopniowo, w wyniku przemodelowania dotychczasowego warsztatu pracy, sędziowie z pewnością docenią wartości nowego rozwiązania. Ponadto przyjęte przez Ministerstwo Sprawiedliwości rozwiązanie nie pozbawiają sędziów i uprawnionych uczestników postępowania możliwości skorzystania z pisemnej transkrypcji protokołu elektronicznego. Ustawodawca przyjął bowiem rozwiązanie, które dopuszcza możliwość dokonania transkrypcji wyraźnie wskazując, kto i na jakich warunkach ma prawo zgłosić wnioski o jej sporządzenie. Uprawnienie takie zostało udzielone sędziom. A zatem zgłaszana obawa ograniczenia możliwości analizy całego materiału rozpoznawanej sprawy nie znajduje w zasadzie racjonalnego uzasadnienia.

Kolejnym stawianym przez sędziów jest pytanie o granice możliwości opanowania i pełnego wykorzystania oprogramowania służącego do nagrywania przebiegu posiedzenia jawnego w sprawach cywilnych. Skomplikowane procedury techniczne, konieczność analizy zapisów protokolanta i niepewność tego, co faktycznie zostało zarejestrowane, zdaniem niektórych może prowadzić do koncentracji sędziego na obsłudze technicznej i utracie z pola widzenia kwestii najistotniejszej, jaką jest kierowanie przebiegiem

rozprawy. Stanowi to jednak pogląd błędny. Oprogramowanie, które zostało wytworzone, składa się z dwóch zasadniczych elementów.

Pierwszy komponent jest przypisany do protokolanta. To protokolant, tak jak dotychczas, sporządza protokół elektroniczny, a ponadto tzw. protokół skrócony, w którym znajdują się kwestie najistotniejsze. Protokół skrócony zostanie wydrukowany, podpisany przez przewodniczącego i protokolanta oraz zamieszczony w papierowych aktach sprawy. O tym, co powinno zostać zamieszczone w protokole skróconym decyduje jednak sędzia przewodniczący (art.158 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego zawiera podstawowe elementy, jakie muszą znaleźć się w protokole skróconym). Tym samym obawa, że protokół nie będzie zawierał najistotniejszych dla postępowania kwestii, została wyeliminowana. Sędzia przewodniczący za pomocą monitora stojącego przed nim kontroluje sporządzanie protokołu skróconego i ma w każdym czasie możliwość wpływania na jego treść, podobnie jak w przypadku sporządzania protokołu tradycyjnego. Nie można przy tym zapominać, że cały przebieg postępowania jest utrwalany przy użyciu dźwięku bądź obrazu i dźwięku. A zatem nawet w sytuacji, gdyby jakaś informacja nie została odnotowana w sporządzanym protokole skróconym, zostanie utrwalona w protokole elektronicznym. W ten sposób materiał sprawy nie zostanie w żadnym stopniu zubożony.

To do protokolanta będzie należało sprawdzanie, czy wszystkie, widoczne z poziomu oprogramowania, kontrolki głośności mikrofonów wskazują wartości prawidłowe. Jeśli nie, protokolant jest obowiązany powiadomić o tym przewodniczącego, który powinien wówczas zarządzić przerwę albo zadecydować o sporządzaniu protokołu tradycyjnego.

Drugi komponent oprogramowania jest dedykowany wyłącznie sędziemu – przewodniczącemu. Poza wskazaną wyżej możliwością kontroli protokołu skróconego, sędzia został wyposażony w możliwość dokonywania protokole elektronicznym (a więc zapisie fonicznym lub audiowizualnym), tzw. adnotacji prywatnych. Adnotacje stanowią osobiste zapiski sędziego, z treści których tylko on będzie mógł korzystać; strony postępowania ani ich pełnomocnicy nie są uprawnieni do otrzymania czy zapoznania się z treścią prywatnych adnotacji sędziego. Adnotacje najogólniej można porównać do „playlisty”, czyli spisu utworów (np. muzycznych) odtwarzanych za pomocą komputera – po kliknięciu na tytuł danego utworu rozpoczyna się jego odtwarzanie. Podobnie po kliknięciu na daną adnotację wprowadzoną przez sędziego, np. o treści: „świadek Kowalski mówi o samochodzie”, protokół elektroniczny rozpocznie odtwarzanie tego fragmentu zeznania świadka Kowalskiego, w którym odnosi się on do pojazdu. Wspomnieć także należy, że protokolant ma obowiązek wprowadzać do zapisu dźwięku albo obrazu i dźwięku adnotacje publiczne, z którymi może zapoznać się każdy zainteresowany podmiot, w tym oczywiście strony i ich pełnomocnicy. Adnotacje publiczne, zgodnie z treścią rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 sierpnia 2011 r. w sprawie zapisu dźwięku albo obrazu dźwięku z przebiegu posiedzenia jawnego (Dz. U. Nr 175, poz.1046), mają zawierać istotne dla sprawy okoliczności, w tym informacje o rozpoczęciu wypowiedzi przez osoby uczestniczące w postępowaniu. To na protokolancie zatem będzie ciążył obowiązek wprowadzania adnotacji publicznych typu: „świadek Kowalski nie stawił się”, „świadek Nowak rozpoczyna zeznanie”, „przewodniczący postanowił ukarać świadka Iksiń-

skiego grzywną”. Oczywiście adnotacje publiczne również powiązane są z zapisem dźwiękowym lub audiowizualnym w taki sposób, że po kliknięciu na nie odtwarzany zostaje odpowiedni fragment tego zapisu. Sędzia – jeśli zechce skorzystać z takiej możliwości – będzie wprowadzał swoje prywatne adnotacje (niewidoczne dla nikogo) dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, np. „świadek Nowak kłamie jak z nut”. Prywatne adnotacje sędziego będą niewątpliwie bardzo przydatne w fazie narady nad wyrokiem, a także przy sporządzaniu pisemnego uzasadnienia orzeczenia. Sędzia może, dokonując adnotacji prywatnych, „zakreślać” fragmenty protokołu elektronicznego, które z dużą łatwością będzie mógł odnaleźć przy użyciu własnych „linków” (czyli adnotacji).

Znaczne ograniczenie czynności technicznych, jakie sędzia będzie wykonywał, daje mu oczywiście większą możliwość skoncentrowania się na przebiegu posiedzenia, co stanowi niewątpliwą przewagę protokołu elektronicznego nad protokołem tradycyjnym. Obecnie jakkolwiek protokolant spisuje protokół, jednak sędzia stale kontroluje na monitorze jego zapis, a nierzadko dyktuje treść protokołu. Elektroniczny zapis przebiegu rozprawy w sposób znaczący skraca czas postępowania. Przeprowadzone symulowane rozprawy, których przebieg był rejestrowany elektronicznie (w postaci nagrania dźwięku i obrazu) oraz pisemnie przy użyciu edytora tekstu wskazują, że przesłuchanie tego samego świadka różni się w proporcji 80 minut do 30 minut na korzyść protokołu elektronicznego.

Kolejną zgłoszoną przez sędziów obawą jest trudność w zapoznaniu się z materiałem sprawy przez sąd odwoławczy. Moim zdaniem, nie jest to problem natury zasadniczej. Zgodnie z art.158 § 4 Kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli jest to niezbędne dla zapewnienia prawidłowego orzekania w sprawie, prezes sądu na wniosek przewodniczącego może zarządzić sporządzenie transkrypcji odpowiedniej części protokołu sporządzonego za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk. Transkrypcja stanowi załącznik do protokołu. O dokonanie transkrypcji może wnioskować zarówno sędzia orzekający w danej sprawie w pierwszej instancji, jak i w drugiej instancji. Należy jednak zauważyć, że postępowanie odwoławcze jest zasadniczo odmienne od postępowania w I instancji. Kognicję sądu II instancji wyznacza przede wszystkim zakres i kierunek zgłoszonego środka zaskarżenia. W większości zatem przypadków nie będzie konieczne odtworzenie wszystkich fragmentów protokołu elektronicznego. Poza tym przewidziane w oprogramowaniu metody odszukiwania właściwych fragmentów nagrania w postaci adnotacji w znacznym stopniu ułatwią przygotowanie sędziów do rozprawy.

Jest rzeczą oczywistą, że elektroniczny protokół będzie wymagać od sędziów przemodelowania dotychczasowego warsztatu pracy. Jednakże doświadczenia dotyczące wdrażania nowych systemów i technologii do sądów pokazują, że sędziowie bardzo szybko opanowują nowe narzędzia pracy i chętnie wykorzystują ich znacznie większe możliwości. Elektroniczny protokół, który wprowadzi nowy „model” postępowania sądowego w sprawach cywilnych, z całą pewnością pozwoli na wykorzystanie doświadczeń na tym polu do wprowadzenia analogicznych zmian w postępowaniu karnym.